

**dr hab. Marlena Krupa-Adameczyk**  
Instytut Filologii Romańskiej  
Uniwersytet Wrocławski

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej **NATALII STENCEL**  
*Mistyka nadwiślańska. Próba wyodrębnienia i opisu zjawiska z perspektywy  
historycznoliterackiej na podstawie tekstów mistycznych XX wieku*

Ocenę dysertacji Pani mgr Natalii Stencel należy rozpocząć od wyrażenia uznania dla wyboru tematyki, jakiej zechciała poświęcić strony swojej rozprawy. Zadanie, jakie przed sobą postawiła, było bardzo ambitne i trudne, ale zarazem interesujące i ważne dla ogółu studiów nad tekstami o charakterze mistycznym. Można uznać, że Pani mgr Stencel zrealizowała swój projekt, choć parę kwestii wymaga jeszcze doprecyzowania i przerehabilitowania. Nieco polemiczny charakter mojej recenzji jest w dużej mierze swoistą dyskusją, jaką pozwałam sobie przeprowadzić z Autorką pracy, w nadziei, że właśnie na drodze naukowego dialogu możemy dochodzić do celnych i precyzyjnych ustaleń oraz wniosków.

Spis treści, przedmowa oraz towarzyszące jej ilustracje – będące elementami otwierającymi dysertację – podkreślają, że jej celem jest ukazanie, iż „polscy mistycy XX wieku czerpali z dziedzictwa romantyzmu” (str. 5 rozprawy). Wydaje się zatem, że tytuł pracy – mający na celu nazwanie głównego zadania badawczego – powinien zawierać informację o „romantycznym kodzie”, jakiego w polskich tekstach mistycznych XX wieku zdecydowała się poszukiwać Autorka. Na tej samej stronie Pani mgr Stencel wspomina też, że jej praca stanowi nie tylko „swoiste studium poszczególnych tekstów, ale [jest] również próbą naukowego rozliczenia z całym bagażem ich silnej, wyrazistej recepcji”. Drugi ze wspomnianych w tym zdaniu celów badawczych, pomimo tej zapowiedzi, nie został jednak w pracy rozwinięty. Być może doszło tu do jakiejś pomyłki, czy też niezręczności terminologicznej. Należy również zaznaczyć, że teksty stanowią w dysertacji Pani Stencel

raczej ilustrację obserwowanych zjawisk, niż obiekt skrupulatnych analiz, na co wydaje się wskazywać określenie „studium poszczególnych tekstów” z zacytowanego wcześniej zdania.

Po „Przedmowie” następuje część pracy określona przez Autorkę mianem: „Prolegomena”. Jest to obszerna część rozprawy, biorąc pod uwagę fakt, że zajmuje ona 34 strony wobec 170 stron tekstu całej dysertacji. Jest więc rzeczywiście czymś więcej niż tylko klasycznym wstępem, choć zawiera elementy dla niego właściwe. „Prolegomena”, podzielone na dwa swoiste „podrozdziały”, poświęcone zostały doprecyzowaniu celów badawczych Autorki, objaśnieniom terminologicznym oraz opisowi metodologii rozprawy. Ta część pracy dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że jej Autorka jest w pełni świadoma subtelności materiału badawczego, nad którym się pochyla. Należy też docenić jej skrupulatność w zakresie definiowania terminów.

Jeśli chodzi o dookreślenia celu badawczego, to wydaje mi się, że wymagają one pewnych uściśleń w niektórych fragmentach. W „Prolegomena” czytamy na przykład: „Podejmując próby ustalenia spójnej teorii tekstu mistycznego w kontekście fenomenu «mistyki nadwiślańskiej», odniosę się do aspektów teoretycznoliterackich, które pomogą mi w odpowiedni sposób określić akcentowany przeze mnie dystans pomiędzy prawdą o doświadczeniu a elementami manifestującymi się na poziomie tekstu” (str. 17). Pani Natalia Stencel stawia zatem przed sobą nowy cel: „ustalenie spójnej teorii tekstu mistycznego”. Pomimo tego, że doprecyzowuje, iż chce tego dokonać w kontekście mistyki nadwiślańskiej, to jest to cel niezwykle ambitny, zważywszy na to, że nie dysponujemy do dzisiaj nawet skromną definicją tego, czym jest „tekst mistyczny”, o czym sama informuje czytelnika na stronie 11.

Pisząc o swoich celach badawczych, Autorka wspomina także o wytyczeniu określonego kanonu tekstów „mistyki nadwiślańskiej” (str. 30) oraz o ukazaniu ich reprezentatywności. Nie jestem pewna, czy ten cel zrealizowała. Sama też usprawiedliwia niewielki korpus tekstów, na jakim pracowała, w „Zakończeniu”. Pani Stencel na stronie 169 pisze: „Posłużyłam się kryteriami, które – w oczywisty sposób – zawężyły pole badawcze, co można postrzegać jako słabość dysertacji, nie dość wyczerpującej w aspekcie materiału źródłowego”.

Skoro dotknęliśmy już kwestii korpusu tekstowego, to chciałabym poświęcić jej w tym miejscu parę uwag. Ostatnie strony „Prolegomena” zostały przeznaczone na prezentację zasad, na podstawie których Pani Stencel wyodrębniła teksty, jakie poddała badaniu. Opis ten

jest jak najbardziej oczekiwany i poprawny, jednak brakuje w nim podania tekstów, jakie stworzyły ostatecznie bazę materiałową pracy. Korpus tekstów – o jakim wspomina Autorka chociażby na pierwszej stronie rozdziału pierwszego, pisząc: „chcę udowodnić, że zjawisko «mistyki nadwiślańskiej» nie jest wyłącznie koncepcją nałożoną sztucznie na wybrany korpus tekstów [...]” – został określony dopiero na stronach 129-130, czyli w rozdziale trzecim, a wyłączenie z niego pism Alberta Chmielowskiego, Józefa Tischnera oraz Karola Wojtyły/Jana Pawła II uzasadnione zostało dopiero w „Zakończeniu”. Warto natomiast podkreślić, że niewątpliwą zaletą pracy jest sięgnięcie po teksty mało znane.

Jeśli chodzi o wspomniane uzasadnienia dotyczące pism Chmielowskiego, Tischnera i Wojtyły, to najbardziej dyskusyjne jest dla mnie wyłączenie z rozważań całego dorobku Wojtyły. Nie do końca przekonuje mnie argument mówiący o tym, że podstawą tego wyłączenia była literackość jego tekstów, tym bardziej, że o możliwości literackości tekstów nieliterackich pisała Pani Stencel między innymi na str. 28 dysertacji. Nie wszystkie też pisma Wojtyły są „pozbawione tak osobistej i intymnej perspektywy, jaka jest zauważalna w opisaniej całości wielotekstowej” (str. 168), więc niektóre z nich mogłyby wejść do korpusu pracy. Marek Skwarnicki podkreślał przecież, że poezja odgrywała w życiu Karola Wojtyły rolę do tego stopnia ważną, że można ją wręcz uznać za klucz do jego życia wewnętrznego<sup>1</sup>. Opinię ten podzielał Jan Błoński, dla którego egzystencjalna wartość, jaką poezja miała dla Wojtyły polegała na przekonaniu, że odsłania ona pewien wymiar istnienia inaczej niemożliwy do uświadomienia i zakomunikowania<sup>2</sup>. Braku osobistego tonu i intymności nie można z pewnością zarzucić poematom takim jak *Pieśń o Bogu ukrytym*, czy też *Pieśń o blasku wody*. Sama Autorka w „Zakończeniu” stwierdza: „Nadto sama «mistyka nadwiślańska» jest projektowana jako pojęcie otwarte – reinterpretacje są więc możliwe i pożądane. Jest to tym bardziej uzasadnione, że tak Chmielowskiego, Tischnera, jak i Jana Pawła II włączam do grona tekstów silnie związanych z «mystyką nadwiślańską», funkcjonujących z nią w ideowej i wyobraźniowej łączności lub nawet na jej obrzeżach” (str. 169).

Wiele stron, wchodzących w skład „Prolegomena”, Autorka poświęciła – jak już wspomniałam – rozstrzygnięciom terminologicznym związanym z zagadnieniami, które uznała za kluczowe dla obranej tematyki. Odwołując się do tzw. „kwestii mistycznej” dokonała rozgraniczenia między terminami: „doświadczenie religijne”, „przeżycie religijne”,

---

1 M. Skwarnicki, *Poetycka droga Papieża Wojtyły*, w: K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, red. M. Skwarnicki, J. Turowicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 14.

2 J. Błoński, *Poezja nawrócenia*, „Znak” 1986, nr 379, s. 83.

„doświadczenie mistyczne”, „przeżycie mistyczne”. Moje zastanowienie wzbudziło przede wszystkim rozróżnienie pojęć „przeżycie mistyczne” i „doświadczenie mistyczne” (str. 15-16). Rozróżnienie to jest w mojej opinii nieostre i o ile może być istotne na polu psychologii, to z punktu widzenia badań historycznoliterackich nad tekstem już nie. Autorka rozprawy nie bada bowiem tekstu jako swoistego śladu doświadczenia mistycznego, ale próbuje go opisać narzędziami właściwymi dla historii literatury jako pewne zjawisko tekstowe – przynajmniej taką informację przynosi czytelnikowi tytuł rozprawy oraz następujący fragment ze strony 46: „Elementem opisywanym i opracowywanym w ramach proponowanej terminologii jest wobec tego «mistyka nadwiślańska» jako całość wielotekstowa lub model tekstu; [...] nie jest to próba uchwycenia doświadczenia jako takiego, ale charakterystyka mechanizmów działających w trudnej relacji pomiędzy doświadczeniem a wysłowieniem”.

Nie przekonuje mnie również rozróżnienie na chrześcijańską mistykę i pozachrześcijański mistycyzm. Na str. 20 rozprawy czytamy: „Na oznaczenie chrześcijańskich doświadczeń mistycznych przyjmuję zatem termin mistyka, określenie mistycyzm zachowując dla ogółu doświadczeń mistycznych, tak chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich”. Natomiast na str. 21 Autorka jeszcze wyraźniej pisze o stosowaniu rozróżnienia na mistykę chrześcijańską i pozachrześcijański mistycyzm. Wobec powyższych stwierdzeń rodzi się pytanie: w jaki sposób w powszechnym użyciu funkcjonują terminy takie jak: mistyka muzułmańska, mistyka indyjska, mistyka chińska, których prezentację znajdujemy, na przykład, w *Leksykonie mistyki* Petera Dinzelbachera, na którego również Pani Stencel powołuje się w swojej pracy. Zalecałabym raczej oparcie rozróżnienia tych terminów na refleksjach Małgorzaty Sachy-Piekło i Marzenny Jakubczak zawartych we „Wprowadzeniu” do publikacji *Między wiarą a gnozą. Doświadczenie mistyczne w tradycjach Orientu*:

1) W najpowszechniejszym znaczeniu mistycyzm [...] pojmuje się jako prąd filozoficzno-religijny występujący na gruncie różnych kultur i religii, uznający istnienie mistycznego doświadczenia rozumianego jako akt lub/i stan bezpośredniej komunikacji i unii istoty ludzkiej [...] z ostateczną rzeczywistością. [...] 2) Mistycyzmem często określana jest postawa moralna, stanowisko filozoficzne lub, najogólniej, poglądy filozoficzne sformułowane w oparciu o wcześniej przebyte doświadczenie mistyczne. 3) 'Mistycyzm' służy również niekiedy jako określenie pejoratywne odnoszące się do przekonań lub teorii uznawanych za ułomne, ze względu na brak racjonalnego lub

empirycznego ich uzasadnienia. [...] 4) Pojęcie 'mistycyzmu' funkcjonuje także czasami jako synonim pojęcia 'mistyki'<sup>3</sup>.

Natomiast pojęcie mistyki wspomniane badaczki determinują w sposób następujący:

1) Bywa ona rozumiana jako dziedzina religii zajmująca się doświadczeniem mistycznym. W tym kontekście zaliczana będzie do teologii i utożsamiana z teologią mistyczną. 2) W innym znaczeniu mistyka pojmowana bywa jako religijność bądź duchowość typu mistycznego, czyli przedkładająca doświadczenie bezpośredniego wglądu, jako najcenniejsze źródło poznania<sup>4</sup>.

W zakresie terminologii uznaję również za niekonieczną eksplikację dotyczącą zjawiska pastiszu, które to sama Autorka uznała za nieodpowiednie do badań nad obranym korpusem tekstów (str. 36-37).

Jeśli chodzi o przyjętą metodę pracy to – moim zdaniem – za istotny i trafny wybór należy uznać kontekstualizm oraz stwierdzenie zawarte na stronie 22 „Kontekst, w którym funkcjonuje mistyk, determinuje samą rzeczywistość doświadczenia religijnego, odbijając się naturalnie również w tekstowych «resztkach». W ten sposób definiowanie «mistyki nadwiślańskiej» na tle jej powiązań z historią literatury nabiera szczególnie istotnego znaczenia”. Uważam, że jest to bardzo dobrze wybrana perspektywa obserwacji zjawiska, jeśli uznamy, że głównym tematem pracy jest poszukiwanie przez jej Autorkę „kodu romantycznego” w tekstach polskiej mistyki XX wieku.

Autorka rozprawy jest momentami nawet zbyt skrupulatna w precyzowaniu swoich metod badawczych. W „Prolegomena” znajdujemy bowiem uzasadnienie stosowania przez nią narzędzi historycznoliterackich do badania tekstów (str. 26-30), w których funkcja estetyczna nie jest dominantą. Odnoszę wrażenie, że jest to zbędne, ponieważ wydaje się wręcz oczywiste. Nawet mowę potoczną możemy badać i badamy narzędziami w jakie wyposażony jest warsztat filologa; warsztat służący do analiz wszelkich wytworów językowych służących komunikacji międzyludzkiej, nie tylko przecież literackich. Pozwolę sobie przy okazji zaznaczyć, że nie jestem też pewna, czy uzasadnione jest podnoszenie w pracy kwestii literackości, czy też jej braku, w wybranym materiale tekstowym, a tematyce tej Pani Stencel poświęciła sporo miejsca (np. strony 28-35). Celem pracy jest przecież zbadanie istniejącego w nim pewnego „kodu romantycznego”, jaki może pojawiać się w tekstach,

---

<sup>3</sup> M. Jakubczak, M. Sacha-Piekło, „Wprowadzenie”, w: *Między wiarą a gnozą. Doświadczenie mistyczne w tradycjach Orientu*, red. M. Jakubczak, M. Sacha-Piekło, Universitas, Kraków 2003, s. 8-9.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 9.

których wartość literacka jest znikoma; ten swoisty „romantyczny ślad” jest raczej kwestią kulturowego bagażu, sposobu myślenia, horyzontu kulturowego, a nie poziomu literackości danego tekstu. Natomiast za ważne dla tematu rozprawy należy uznać badania intertekstualności i refleksję na ten temat należałoby, w mojej opinii, włączyć do opisu metodologii pracy.

W części „Prolegomana”, która poświęcona jest opisowi metodologii i uporządkowaniu terminologicznemu, znajdujemy fragmenty, które przynależą już do opisu dróg, jakimi literatura, w przypadku autorek, które – jak pisze Doktorantka – „nie odebrały gruntownego wykształcenia w zakresie sztuki słowa i nie zetknęły się z arcydziełami literatury romantycznej” (s. 32), wnikała do ich zapisków. W tym kontekście ciekawą i cenną informacją podaną przez Panią Stencel jest ta dotycząca kaznodziejstwa XIX i XX wieku oraz przenikającego do niego „kodu literatury romantycznej”. Sądzę, że refleksja ta mogłaby zostać nieco rozbudowana i powinna pojawić się w innym miejscu pracy, np. w rozdziale pierwszym, w podrozdziale drugim, gdzie mowa jest o zetknięciu się Kościoła z romantyzmem (str. 76-77).

Warto zaznaczyć, że część „Prolegomena” zawiera również właściwie opisany stan badań nad zagadnieniem określanym mianem „mistyki nadwiślańskiej”.

Rozdział I miał być w założeniu Autorki poświęcony naszkicowaniu historycznej trwałości kodu romantycznego w polskich tekstach mistycznych XIX i XX wieku. W pierwszym zdaniu tego rozdziału czytamy: „Charakterystyka zjawiska mistyki nadwiślańskiej opiera się w niniejszej pracy na dwóch filarach: pierwszym jest dająca się wyśledzić historia omawianych pism i ich intertekstualnych powiązań [...]” (str.43). Wyczerpujących danych historycznych jednak w tym rozdziale nie otrzymujemy, pomimo stwierdzenia, znajdującego się nieco dalej, że w pracy został „wyraziście wyeksponowany [...] zarys historyczny śledzonych wpływów”. Czytelnik tej rozprawy nie otrzymuje, bowiem, danych historycznych na temat samych tekstów, na temat czasu oraz okoliczności ich powstania, nie ma też w rozprawie informacji biograficznych o autorach, o ich horyzontach kulturowych, dokonywanych lekturach, czy też duchowych mistrzach. W mojej opinii, za pomocą tych danych można by nieco lepiej prześledzić przenikanie „kodu romantycznego” do ich twórczości. Sam kod romantyczny, tak kluczowy dla rozprawy i wyeksponowany w tytule rozdziału został zdefiniowany późno, bo dopiero na stronie 62. Tymczasem pierwsze strony rozdziału Autorka poświęciła dalszym uściśleniom metodologicznym.

Podrozdział „Prawda a metoda. Rzeczywista obecność” wymyka się anonsowanej przez tytuł całego rozdziału zawartości o charakterze historycznoliterackim. Strony 49-60 stanowią bowiem teoretyczną refleksję na temat relacji język *versus* rzeczywistość w kontekście tekstów mistycznych. Podrozdział ten nie ma w przypadku większości podejmowanych refleksji charakteru oryginalnego, ponieważ tematyka ta była już wielokrotnie poruszana przez badaczy. Ponadto – jak przyznaje sama Autorka w przypisie 116 – fragmenty tych rozważań zostały przez nią opublikowane i rozwinięte w artykułach. Refleksja na temat językowej ekspresji mistycznej może oczywiście i wręcz powinna mieć swoje miejsce w tej dysertacji, ale powinna też ulec uściśleniu i bezpośrednio odnosić się do tematu. Należałoby zatem zastanowić się, na przykład, nad tym, w jaki sposób tzw. „koloryt lokalny” – o którym Pani Stencel wspomina na str. 63 i pod którym należy tu rozumieć, centralny dla rozprawy, „kod romantyczny” – pośredniczy między doświadczeniem a wspomnianą ekspresją językową.

Na stronie 72 rozpoczyna się drugi podrozdział rozdziału pierwszego, gdzie poznajemy, co Autorka rozumie przez kod romantyczny, którego będzie poszukiwała w wybranych przez siebie tekstach. Pani Stencel omawia ważność Mickiewicza dla tego kodu, pisze o zetknięciu Kościoła z romantyzmem, opisuje Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa i jego funkcjonowanie jako swoistego pomostu między romantykami a Kościołem Katolickim. Ważną i ciekawą figurą wspomnianą w tym kontekście jest Piotr Semenenko autor książki *Mistyka*. Rozdział pierwszy charakteryzuje kod romantyczny, ale mógłby czynić to w sposób bardziej wyrazisty. Można by dookreślić, na przykład, co należy rozumieć przez ten kod w przełożeniu na teksty. Odpowiedź na tę kwestię przynosi co prawda rozdział drugi, ale obecność refleksji wstępnej tego typu, pozwoliłaby czytelnikowi płynniej śledzić eksplikacje Autorki. W przyszłości warto zadbać o to, aby odbiorca był prowadzony przez Autorkę po meandrach jej refleksji i rozumowania w sposób klarowny i nie musiał domyślać się celowości podejmowania przez nią pewnych refleksji.

Rozdział II rozprawy poświęcony jest analizie podmiotowości w tekstach mistycznych. Są to bardzo cenne refleksje, w których Pani mgr Stencel dowodzi swoich niezwykłych kompetencji teoretycznoliterackich oraz ogromnej wiedzy w tym zakresie. Jedyna wątpliwość, jaka się pojawia to ta, czy można uznać podmiotowość sylleptyczną i porowatą – jak ją definiuje Pani Stencel – za wyróżniającą „mystykę nadwiślańską” spośród innych tekstów o charakterze mistycznym i wynikającą z „kodu romantycznego”? Sama autorka poddaje w wątpliwość charakter dystynktywny tych cech podmiotowości, pisząc na

stronie 113: „Można oczywiście powiedzieć, że w pewien sposób jest to cecha charakterystyczna dla myślenia religijnego w paradygmacie chrześcijańskim w ogóle”, oraz na stronie 115: „takie podejście do podmiotowości było zakorzenione w chrześcijaństwie odczytanym przez romantyków”. Być może bezpieczniej byłoby mówić tu o pewnej zbieżności niż cesze, którą można uznać za wpływ kodu romantycznego na „mystykę nadwiślańską”. Mam też wrażenie, że opisaną przez Panią Stencel podmiotowość można uznać za właściwą dla tekstów mistycznych w ogóle i to niezależnie od momentu ich powstania. Na stronie 121 Autorka stwierdza: „Mistyka nadwiślańska dziedziczy wtórnie typ podmiotowości, który romantyzm przejął w znacznej części z chrześcijaństwa, by następnie w obrębie wspólnoty Kościoła polskiego, tj. wspólnoty chrześcijańskiej, ukonstytuować go na nowo, oferując tejże podmiotowości do dyspozycji żywotny język, aktualny w kontekście horyzontu pragnień i lęków zbiorowości”. A zatem porządek chronologiczny wpływów wydaje się nieco odmienny. Ciekawą kwestią domagającą się rozwinięcia – może w przyszłej publikacji książkowej – jest niewątpliwie wspomniany przez Doktorantkę w zacytowanym fragmencie „język”.

Rozdział III rozprawy Pani Stencel poświęciła opisowi „obrazów powtórzonych” odnoszących się do kodu romantycznego i pojawiających się w badanym wycinku mistyki polskiej XX wieku. „Obrazy powtórzone” zdefiniowała w tym kontekście jako (str. 125): „okruchy myśli i dzieł polskiego romantyzmu, które – przez sieć tekstowych powiązań i ludzkich zetknięć – dają się ostatecznie zauważyć w przedstawionych tekstach mistycznych”. Rozdział ten oparła Autorka na trzech – jak to ujęła - „szyfrach transcendencji”: historiozofii, cierpieniu i miłosierdziu. Z pewnością najbardziej interesującym rysem „mystyki nadwiślańskiej” jest historiozofia. Zastanawia mnie jednak fakt, czy podając jako przykład tego „obrazu powtórzego” fragment z *Dzienniczka* siostry Faustyny Kowalskiej opisującego objawienie (str. 133), nie dokonujemy pewnego uproszczenia sprawy, przyjmując poniekąd, że jest ono, w pewnym sensie, kwestią wyobraźni funkcjonującej pod wpływem określonego kodu kulturowego.

Zadaję sobie również pytanie, czy na przykład obraz cierpienia, lub wspomniany przez Panią Stencel obraz człowieka-pielgrzyma „wprawionego w drogę ku transcendencji na poziomie eschatologicznym i epistemologicznym” (str.134), rzeczywiście wyodrębniają mistykę nadwiślańską? Moje wątpliwości są wątpliwościami samej autorki, która wyznaje przy okazji omawiania obrazu miłosierdzia: „Wydaje się wobec tego, że należałoby porzucić to poszukiwanie wpływów o proveniencji *stricte* romantycznej, gdyż temat jest w



omawianym kanonie na tyle uniwersalny, że podobieństwa mogą być przypadkowe, jeśli wziąć oczywiście uprzednio pod uwagę wspólną tradycję mistyki i literatury romantycznej” (str. 161).

Ostatnia część rozprawy zatytułowana jest „Zakończenie. Ciągłość tej samej nadziei” i nie jest ona niestety poświęcona precyzyjnemu podsumowaniu oraz zebraniu wniosków dotyczących pytań badawczych stawianych na przestrzeni wielu stron pracy, w obszernie rozwiniętych pierwszych jej częściach. Tak jak wcześniej pisałam, znajdziemy tu uściślenia korpusowe, w tym uwagi na temat wpisywania się Jana Pawła II w ramy wielkiej sylwy postromantycznej. Autorka wyprzedza też uwagi recenzenckie i usprawiedliwia widoczną w pracy fragmentaryczność oraz ograniczenia w zakresie analizy tekstowej.

Bibliografia pracy, zamykająca dysertację, ma sporo niedociągnięć. Po pierwsze, sugerowałabym jej podział na literaturę podmiotu i przedmiotu. Po drugie, domaga się ona skrupulatnej korekty zapisów, ponieważ niektóre, poza tytułem i autorem, nie zawierają żadnych danych bibliograficznych, w części z nich brakuje poszczególnych informacji, obserwujemy też brak konsekwencji w ich redagowaniu, pomijane są również kropki, jakie powinny kończyć każdy zapis. W bibliografii, oprócz odnotowanych dwóch krótkich fragmentów *Drogi na Górę Karmel* Jana od Krzyża, nie ma żadnego klasycznego tekstu mistycznego, którego lektura mogłaby być dla Autorki dysertacji punktem odniesienia w wyodrębnianiu i opisywaniu zjawiska „mystyki nadwiślańskiej”.

Dysertacja Pani Natalii Stencel jest niewątpliwie interesującą lekturą i wartościowym wynikiem pracy tej młodej Badaczki. Wymaga ona co prawda jeszcze pewnych uściśleń, uzupełnień oraz redakcyjnych korekt, ale nie można jej odmówić tego, iż dowodzi kompetencji badawczych Autorki, przede wszystkim w zakresie teorii literatury. W tym miejscu należy stwierdzić, że rozprawa *Mistyka nadwiślańska. Próba wyodrębnienia i opisu zjawiska z perspektywy historycznoliterackiej na podstawie tekstów mistycznych XX wieku* spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki, mgr Natalii Stencel, do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marlena Krupa-Adamczyk

Wrocław, 17 sierpnia 2022 r.